

Sygn. akt V ACa 794/13

V ACz 905/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku – Wydział V Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Renata Artska
Sędziowie:	SA Włodzimierz Gawrylczyk (spr.) SA Teresa Sobolewska
Protokolant:	Sekr. sąd. Magdalena Tobiasz - Ignatowicz

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2014 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa J. M. i K. M.

przeciwko P. H.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powodów oraz zażalenia pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w B.

z dnia 19 czerwca 2013 r. sygn. akt I C 622/11

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 2. (drugim) w ten sposób, że nakazuje pozwanemu, aby zamieścił na swoim blogu (...) oświadczenia o treści: „Przepraszam (...)” oraz zasądza od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 1.000 (jeden tysiąc) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lutego 2012r. do dnia zapłaty;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. oddala zażalenie;

IV. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu za instancję odwoławczą;

V. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w B. kwotę 2.200 (dwa tysiące dwieście) złotych tytułem kosztów sądowych.

Na oryginale właściwe podpisy.

V ACa 794/13

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w B. wyrokiem z 19 czerwca 2013 r. w sprawie o ochronę dóbr osobistych nakazał pozwanemu P. H. usunięcie z jego blogu (...) wpisu (...)w postaci listu zaczynającego się od słów (...), oddalił powództwo w pozostałym zakresie i zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu.

Zasadnicze motywy wyroku są następujące:

Powodowie J. M. i K. M. domagali się zobowiązania pozwanego do usunięcia z jego blogu wpisu (...)w postaci listu zaczynającego się od słów „(...)nakazanie mu zamieszczenia na tym blogu oraz w (...), Gazecie (...), tygodniku (...), Gazecie (...) i (...) oświadczenia (o wskazanej treści) o przeproszeniu za naruszenie dóbr osobistych powodów, zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego po 5.000 zł i zasądzenia kosztów procesu, zarzucając że pozwany udostępnił swój blog nieznanemu autorowi listu stanowiącego paszkwil, naruszając dobra osobiste powodów i ich syna.

Pozwany wnosił o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów procesu. Twierdził, że nie ma legitymacji biernej, zarzucił że powodowie nie wskazali dóbr osobistych, które według nich zostały naruszone oraz że powodowie w opublikowanym liście nie zostali wskazani z imienia i nazwiska, list nie zawiera treści oszczerczych i obraźliwych i dotyczy sfery działalności publicznej powodów. Dodał, że powodowie wielokrotnie naruszali jego dobre imię, cześć i godność osobistą przez zamieszczanie szkalujących wpisów na portalu (...)i na innych portalach.

Powodowie oświadczyli, że pozwany naruszył ich godność oraz dobre imię oraz że treść listu dla mieszkańców K. wskazuje, że odnosi się on do powodów. Zaprzeczyli, aby naruszali dobra osobiste pozwanego.

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia:

(...)

Pasją powoda była historia miasta K., od wielu lat zbierał on materiały o tym mieście, m.in. artykuły prasowe i klisze fotograficzne. W 2007 r. zgłosił się do A. S. – zastępcy ówczesnego burmistrza K. T. S., (...), że jest gotowy odtworzyć kroniki gminy K. na podstawie zebranych przez siebie materiałów. Pomysł został zaakceptowany przez burmistrza i radę miasta, Gmina K. zawarła z powodem umowę o dzieło, której przedmiotem było opracowanie kronik za wynagrodzeniem po 600, a potem po 654 zł za każdą miesięczną kronikę. Powód dokumentował wycinkami prasowymi i zdjęciami wydarzenia miasta, wklejał do nich całe strony z czasopism i dołączał własne komentarze. Do tworzenia kronik wykorzystywał fotografie i wycinki z gazet, które kserował bezpłatnie w urzędzie gminy. Ówczesne władze K. nie ukrywały faktu tworzenia tych kronik, ale wiedza o ich tworzeniu nie była powszechna. Powód do 2010 r. opracował 44 tomy kronik, które przekazał gminie K.. Kroniki były inwentaryzowane i przechowywane do 2010 r. w jednej z szaf w gabinecie burmistrza K.. Na wniosek zainteresowanych były udostępniane do wglądu w siedzibie urzędu.

(...)

(...)

Pozwany, po objęciu urzędu burmistrza K., pozostawił (...) urzędu osoby zatrudnione przez jego poprzednika (T. S.), które tworzyły z niewielką ingerencją pozwanego scenariusz uroczystości miasta i listę osób zaproszonych. Na liście osób zaproszonych nie było osób wyróżnionych w sferze działalności sportowej, choć powódka wyróżniała się w tej dziedzinie, ale pozwany nie wiedział, że powódka miała sukcesy sportowe.

Początkowo pozwany nie wiedział o tworzonej przez powoda kronice miasta. Dowiedział się o tym od skarbnika. Doszedł do wniosku, że trzeba zaprzestać realizować tworzenie kronik w dotychczasowej formule, bo wydatki na ten cel wynosiły kilkadziesiąt tysięcy złotych, więc odmówił zawarcia z powodem kolejnej umowy o dzieło. Nie kwestionował

zawartości sporządzonych kronik, ale postanowił że będą je tworzyć pracownicy referatu (...)w ramach obowiązków służbowych. Pozwany publicznie przedstawił przyczyny tej decyzji. Wydał polecenie przeniesienia sporządzonych przez powoda kronik do Biblioteki Miejskiej w K., skoro sporządzone zostały za pieniądze gminy. Powód tworzył potem kroniki dla swego użytku.

Pozwany założył w Internecie prywatny blog o nazwie (...), w którym zamieszczał różne pisma i dokumenty. We(...) anonimowy internauta o pseudonimie (...) zwrócił się do niego z prośbą o zamieszczenie na tym blogu jego listu, wskazując że nie ma szans zamieszczenia go w innych lokalnych mediach, a ludzie powinni się z nim zapoznać. Pozwany opublikował go na swym blogu (...)W liście tym autor dokonał oceny życia politycznego i społecznego w gminie K., zawarł swe uwagi wobec powodów i ich syna, choć nie wprost, stwierdził m.in., (...). (...)

Pozwany przeczytał ten list przed jego zamieszczeniem na blogu, przed jego treścią zamieścił na blogu adnotację, że publikuje go bez poprawek i że niektóre sformułowania listu nie są najszcześliwiej użyte. Zamieszczając list nie miał intencji naruszenia dóbr osobistych powodów i ich syna. Treść listu pozwalała na identyfikację powodów i ich syna, jako osoby opisane w liście. Powód nie pełnił wówczas żadnych funkcji publicznych.

Treść listu poruszyła powodów, powód poczuł się dotknięty nazwaniem jego kronik (...)powodów dotknęły również sformułowania dotyczące ich (...) oraz ich syna. Uznał, że sformułowania te naruszyły ich godność. List został dostrzeżony przez mieszkańców K.. Powód przesłał treść listu wydawnictwom (...) i (...) do artykułu na temat naruszenia przez pozwanego godności obywatela. Część mieszkańców współczuła powodom, podnosiła ich na duchu, a część uznała że mieści się on w ramach dozwolonej krytyki działalności powodów. Poprzedni burmistrz i jego zastępca także uznali krytykę kronik powoda jako obraźliwą.

Powodowie nie wzywali pozwanego do usunięcia listu z blogu ani do wskazania nazwiska autora listu. Powód zamieścił na stronie internetowej (...) wpis adresowany do pozwanego z żądaniem przeprosin w terminie 3 dni za naruszenie dóbr osobistych jego i jego rodziny. Pozwany był wówczas w Z..

Powodowie wraz z T. S. i A. G. mieli wpływ na funkcjonowanie lokalnego portalu internetowego(...)Administratorem portalu był A. G., który podlegał powódce jako pracownik (...) w K.. Na portalu były zamieszczane różne wpisy, którymi pozwany czuł się dotknięty. Wpisy dotyczące pozwanego zamieszczali również powodowie, lecz ich nie usunęli, choć pozwany czuł się nimi dotknięty.

W toku procesu pozwany zdał sobie sprawę, że zamieszczony przez niego na blogu list dotknął powodów. Uznał że po złożeniu pozwu usunięcie listu było bezcelowe, bo mogłoby to być odebrane przez mieszkańców jako przyznanie się do wszystkich zarzutów powodów, a on nie miał zamiaru obrażać powodów.

Sąd ustalił ten stan faktyczny na podstawie wydruków i kserokopii dokumentów, zeznań świadków i przesłuchania stron. Niektóre fakty były niesporne. Dowody z dokumentów uznał za wiarygodne, „zasadniczo” za wiarygodne uznał zeznania świadków i pozwanego, za częściowo wiarygodne uznał zeznania powoda, nie dał mu wiary, (...)

Sąd stwierdził, że w świetle art. 23 i 24 k.c. nie każda dolegliwość w postaci doznania przykrości stanowi o naruszeniu dóbr osobistych (zwłaszcza dobrego imienia i godności), a tylko taka, które wedle przeciętnych ocen przyjmowanych w społeczeństwie przekracza prób dozwolonych zachowań i nie jest małej wagi, a stopień tego przekroczenia ma wpływ na zakres środków ochrony.

Powodowie wykazali, że przez zamieszczenie przez pozwanego listu na swym blogu doszło do naruszenia ich dóbr osobistych w postaci czci (godności osobistej), a naruszenie to miało charakter bezprawny. Nie mieściło się w ramach dozwolonej krytyki posługiwanie się niepowściągliwymi i obraźliwymi sformułowaniami, naruszającymi zarazem dobry smak, jak sformułowania, że (...) Pozwany nie obalił wskazanego w art. 24 § 1 k.c. domniemania bezprawności czynu. Dlatego Sąd uwzględnił powództwo o nakazanie pozwanemu usunięcia powyższego listu z jego blogu.

Sąd Okręgowy uznał, że nie ma podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego i nakazania przeproszenia powodów, gdyż stopień naruszenia dóbr osobistych powodów oraz stopień winy nieumyślnej pozwanego nie był wysoki, pozwany zastrzegł na blogu, że nie uważa niektórych sformułowań listu za najszcześniejsze, a na rozprawie oświadczył, że nie utożsamia się z opinią autora listu i że nie użyłby takich sformułowań wobec powodów, a więc nie miał intencji naruszenia dóbr osobistych powodów. Ponadto powód nie miał intencji naruszenia dóbr osobistych powodów, a sformułowania zawarte w liście uznane przez powodów za obraźliwe nie spowodowały ich negatywnego odbioru przez mieszkańców K.. Postawa pozwanego zaprezentowana w toku procesu powinna dać powodom wystarczającą satysfakcję. Poza tym powodowie oraz świadkowie T. S. i A. G. mieli i mają wpływ na funkcjonowanie portalu (...)gdzie były zamieszczane obraźliwe wobec pozwanego krytyczne wpisy, naruszające dobry smak, zasadę powściągliwości i umiaru w nie mniejszym stopniu niż sformułowania zawarte w powyższym liście, a powodowie nie przyczynili się do usunięcia tych wpisów z portalu. W tych okolicznościach te żądania powodów są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Dlatego Sąd oddalił powództwo w tej części na podstawie art. 25 § 1, art. 448 k.c. i art. 5 k.c.

W odniesieniu do rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd podał, że orzekł o nich na podstawie art. 100 k.p.c.

Powodowie złożyli apelację od wyroku w części oddalającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu, a pozwany złożył zażalenie na orzeczenie o kosztach procesu.

Powodowie domagali się zmiany wyroku przez nakazanie pozwanemu zamieszczenia na jego blogu oraz we wskazanych czasopiśmie oświadczenia o przeproszeniu według podanej treści, zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę oraz zasądzenia kosztów procesu za obie instancje, ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania. Zarzucili:

1/ naruszenie art. 24 § 1 k.c. przez uznanie, że wyeliminowanie treści naruszających dobra osobiste jest równoznaczne z sunięciem skutków naruszenia,

2/ naruszenie art. 448 k.c. przez uznanie, że brak jest w tej sprawie przesłanek do zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę,

3/ błędne ustalenie, że powodowie dopuścili się naruszenia zasad współżycia społecznego,

4/ naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. „przez brak wskazania w motywach rozstrzygnięcia stanowczych ustaleń faktycznych”, skoro Sąd podał, że niektórzy mieszkańcy K. przyjęli treść listu z rozgoryczeniem wskutek naruszenia dóbr osobistych powodów, a z drugiej strony uznał, że sformułowania listu nie spowodowały ich negatywnego odbioru przez mieszkańców K..

Powodowie oświadczyli, że zaskarżony wyrok nie daje im satysfakcji, bo nie nakazuje pozwanemu usunąć skutków naruszenia ich dóbr osobistych, naruszenie nastąpiło na blogu dostępnym dla wielu osób, a postawa zaprezentowana przez pozwanego w toku procesu nie dociera do osób, które zetknęły się z naruszeniem dóbr osobistych powodów. Ponadto wyrażona przez niego werbalna postawa pozostaje w sprzeczności z faktem, że nie usunął on listy z blogu przez cały czas trwania procesu, czyli przez ponad dwa lata. Błędne jest stwierdzenie Sądu, że stopień winy nieumyślnej pozwanego jest nieznaczny, gdyż skoro pozwany wiedział, iż treść listu zawiera sformułowania naruszające dobra osobiste powodów i opublikował ten list, to ponosi winę umyślną, co uzasadnia nakazanie przeproszenia i zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę. Podkreślił, że pozwany nie przedstawił żadnego dowodu wskazującego że powodowie zamieszczali na portalu obraźliwe wobec niego treści.

Pozwany wnosił o oddalenie apelacji i o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. W zażaleniu zarzucił naruszenie art. 100 k.p.c. i domagał się zmiany orzeczenia o kosztach procesu przez zasądzenie od każdego z powodów po 1.200 zł wraz z kosztami postępowania zażaleniowego, skoro Sąd oddalił ich roszczenia majątkowe, a nakład pracy pełnomocnika pozwanego był znaczny.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest usprawiedliwiona co do zasady i w dużej mierze jest usprawiedliwiona co do zakresu żądań. Trafne są zarzuty apelacji.

W myśl art. 24 § 1 k.c. w razie dokonanego naruszenia dóbr osobistych pokrzywdzony może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie, może też na zasadach przewidzianych w kodeksie żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Z przepisu tego oraz z okoliczności sprawy wynika, że samo nakazanie pozwanemu, aby usunął ze swego blogu list zawierający sformułowania naruszające dobra osobiste powodów, nie jest nakazaniem usunięcia skutków naruszenia.

Prawidłowe jest ustalenie Sądu Okręgowego, że pozwany naruszył dobra osobiste powodów, bezpodstawną jest jednak ocena, że pozwany uczynił to z winy nieumyślnej, a sformułowania zawarte w liście uznane przez powodów za obraźliwe, nie spowodowały ich negatywnego odbioru przez mieszkańców K., jak też że powodowie mieli wpływ na funkcjonowanie portalu(...)a mimo to nie przyczynili się do usunięcia wpisów na temat pozwanego, którymi poczuł się on dotknięty.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwanemu należy przypisać winę umyślną z zamiarem ewentualnym. O winie umyślnej świadczy jego świadomość, że niektóre sformułowania zawarte w liście mogą naruszać dobra osobiste powodów, wyrażona w treści opublikowanego na blogu zastrzeżenia, że nie wszystkie sformułowania w liście są najszcześliwiej użyte, wyrażona też w toku przesłuchania na rozprawie. Autor listu napisał w nim, że niektórzy czytelnicy mogą być urażeni treścią listu. Obligowało to pozwanego – biorąc pod uwagę treść listu – do zastanowienia się, czy może opublikować list bez narażenia się na zarzut naruszenia dóbr osobistych powodów. Niesporne jest, że list dotyczy powodów. Wolność słowa istnieje, ale jego granicą są prawa innych osób, które nie mogą być naruszane wypowiedziami o nich. Autor opisał negatywnie powodów, bez uzasadnienia przyczyn, bez wskazania ewentualnie interesu społecznego usprawiedliwiającego te treści. Skoro pozwany uznawał, że niektóre sformułowania są niewłaściwe, a więc mogące naruszać dobra osobiste powodów – co przyznał dopiero w toku rozprawy – to trzeba uznać, że publikując list na blogu godził się na naruszenie ich dóbr osobistych. Zeznał on, że nie użyłby tak ostrych słów, jak autor listu i że głównym powodem opublikowania listu była prośba autora (k. 226v-227). Nie ma podstaw do uznania, że pozwany działał w interesie społecznym. Od osoby wykształconej, pełniącej funkcje publiczne, można oczekiwać większej wrażliwości w ocenie wypowiedzi o innych osobach, czy nie naruszają one dóbr osobistych. Przeciwno pozwanemu przemawia też niesporny fakt, że usunął ten list ze swego blogu dopiero po niemal dwóch latach wskutek tego procesu sądowego.

Powodowie zeznali, że treść listu wywołała reakcję wielu osób, wyrażone bezpośrednio w rozmowie z nimi. Sąd Okręgowy uznał te zeznania za wiarygodne. Oznacza to, że sprzeczne z tymi dowodami jest późniejsze stwierdzenie tego Sądu, iż sformułowania zawarte w liście uznane przez powodów za obraźliwe nie spowodowały ich negatywnego odbioru przez mieszkańców K.. Jest pewna sprzeczność w uzasadnieniu wyroku, skoro Sąd ustalił, że niektórzy mieszkańcy K. współczuli powodom wobec obraźliwych treści listu, a potem podał, że sformułowania zawarte w liście uznane przez powodów za obraźliwe nie spowodowały ich negatywnego odbioru przez mieszkańców K.. Przecież wyrażanie współczucia jest wyrazem negatywnego odbioru treści listu.

Trafny jest zarzut powodów, że zebrane dowody nie dają podstawy do ustalenia, że powodowie mieli wpływ na funkcjonowanie portalu (...)w szczególności na treść zamieszczanych tam wpisów. Zeznanie pozwanego w tej kwestii, w tym o zamieszczanych tam wpisach naruszających jego dobra osobiste, jest ogólnikowe. Sąd nie wskazał, na czym miał polegać ten wpływ powodów, nie wskazał też, by zamieszczali oni tam konkretne wpisy mające naruszać dobra osobiste pozwanego. Nie ma więc podstaw do tego rodzaju ustaleń Sądu i do użycia tego jako jednego z argumentów oddalenia roszczeń powodów w pozostałej części.

W tych okolicznościach postawa pozwanego wyrażona dopiero w toku procesu nie jest wystarczającą satysfakcją dla powodów. Co do zasady słuszne jest więc ich żądanie nakazania pozwanemu opublikowania oświadczenia o przeproszeniu za naruszenie ich dóbr osobistych i żądanie zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego. Jednak zakres tych żądań jest wygórowany. Skoro pozwany naruszył dobra osobiste powodów przez opublikowanie listu na swym blogu, usprawiedliwione jest, by tam zamieścił oświadczenie o przeproszeniu powodów. Nie ma podstaw do nakazania zamieszczenia tego oświadczenia na łamach prasy. Żądanie zasądzenia zadośćuczynienia pieniężnego po 5.000 zł jest wygórowane. W okolicznościach tej sprawy odpowiednim zadośćuczynieniem będzie opublikowanie na blogu treści oświadczenia o przeproszeniu i zasądzenie zadośćuczynienia pieniężnego po 1.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu.

Mając powyższe argumenty na uwadze, Sąd Apelacyjny uwzględnił apelację w tej części na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c., a w pozostałym zakresie oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z powyższymi przepisami kodeksu cywilnego. Rozstrzygnięcie to przesądziło o oddaleniu zażalenia pozwanego na orzeczenie o kosztach procesu (art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.).

Ponieważ apelacja została częściowo uwzględniona i częściowo oddalona, Sąd na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu za instancję odwoławczą.

Powodowie byli zwolnieni od kosztów sądowych, więc Sąd Apelacyjny nakazał ściągnąć od pozwanego koszty sądowe za obie instancje w granicach uwzględnionego powództwa na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity – Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594 ze zm.). Na koszty te składa się opłata od pozwu w odniesieniu do obu powodów: 2 razy po 600 zł od roszczeń niemajątkowych i 2 razy po 50 zł od roszczeń majątkowych za pierwszą instancję oraz w postępowaniu apelacyjnym 2 razy po 400 zł od roszczeń niemajątkowych (Sąd uznał, że opłata od apelacji od jednego z dwóch roszczeń niemajątkowych wynosi 400 zł) i dwa razy po 50 zł od uwzględnionych roszczeń majątkowych.